

Premier wygłosił przemówienie w parlamencie

9 lutego 2015

Nieformalna grupa ministrów finansów państw strefy euro, dała Grecji pięć dni na opracowanie nowego planu pomocowego. Grecy twierdzą, że obecny program pomocowy jest przyczyną recesji, zaś dług jest nie do zniesienia i nie do spłacenia.

Nowy rząd Grecji ma czas do środy, aby przedstawić nowy plan pomocowy dla swojego kraju, który będzie satysfakcjonował ministrów finansów państw strefy euro. Dotychczasowe propozycje dla jej wierzycieli nie były satysfakcjonujące, natomiast niemiecki minister finansów Wolfgang Schäuble, po spotkaniu ze swoim greckim odpowiednikiem, określił obecne różnice jako niemożliwe do przewyciężenia.

Niemcy stoją na stanowisku, że nowe greckie władze powinny uwzględnić w swoim programie dotychczasowy pakiet pomocowy i wdrożyć niezbędne reformy. Jednocześnie strona niemiecka nie zgadza się na redukcję zadłużenia, a tym bardziej na koniec oszczędzania. Stąd unijny komisarz ds. gospodarczych i finansowych, Pierre Moscovici, wprost postawił ultimatum greckiej stronie.

Minister finansów Grecji, Janis Warufakis, wezwał Niemców do tego, aby nie upokarżały jego kraju w sprawie wielomiliardowego długu. Zauważył przy tym, że Niemcy po I wojnie światowej cierpiały na ogromne zadłużenie i hiperinflację, więc powinny zrozumieć sytuację Grecji. Dodał przy tym, że obecny program pomocowy spowodował recesję, a dług jest nie do wytrzymania dla greckiej gospodarki.

Dzień wcześniej stanowisko wobec Grecji zaostrzył Europejski Bank Centralny. Zdecydował on o ograniczeniu wsparcia finansowego dla tamtejszych banków, a także zdecydował, iż nie będzie już przejmował obligacji jako zabezpieczenia dla

pożyczek udzielanych bankom komercyjnym.

Wczoraj premier Aleksis Tsipras zapowiedział, że jego kraj nie będzie prosił europejskich przywódców o rozszerzenie pomocy. Zapewnił, że Grecja zamierza oddać swoje długi, ale zaapelował do kredytodawców, by złagodzili warunki ich spłaty.

– Nowy rząd nie może poprosić o przedłużenie błędów – powiedział Tsipras w niedzielę 8 lutego w swym pierwszym wielkim przemówieniu do parlamentu w charakterze szefa rządu. Zapewnił, że Grecja chce spłacić zadłużenie, ale zaapelował do partnerów, by uczynili je możliwym do udźwignięcia.

Ugrupowanie Tsiprasa – Syriza wygrało styczniowe wybory parlamentarne pod hasłem odchodzenia od polityki zaciskania pasa, narzuconej przez Unię Europejską. Minister finansów Janis Warufakis odbył w mijającym tygodniu podróż po europejskich stolicach, próbując przekonać międzynarodowych wierzycieli do swojego pomysłu na restrukturyzację greckiego długu. Jego zagraniczna część wynosi 315 miliardów euro. Największym kredytodawcą Grecji są Niemcy. I to oni najmniej chętnie mówią o restrukturyzacji długu. A ta według zapowiedzi Warufakisa miałaby polegać na zamianie obligacji posiadanych przez Europejski Bank Centralny, kraje eurostrefy i MFW na nowe papiery, bez daty zapadalności i z oprocentowaniem związanym ze wzrostem gospodarczym Grecji.

W niedzielnym wywiadzie dla włoskiej telewizji publicznej RAI Warufakis ostrzegł, że jeśli jego kraj zostanie zmuszony do wyjścia ze strefy euro, to inne państwa, na przykład Portugalia i Włochy, nieuchronnie podążą za nim i cały walutowy blok rozpadnie się, a rozwiązanie problemu greckiego zadłużenia musi nastąpić w ramach rezygnacji z forsowanej dla całej strefy euro polityki oszczędnościowej. Wezwał jednocześnie do podjęcia wzorowanego na amerykańskim New Dealu rozległego programu inwestycyjnego, który byłby finansowany przez Europejski Bank Inwestycyjny.

Sprawa zadłużenia była najczęściej komentowanym przez zachodnie media, lecz nie jedynym tematem przemówienia premiera Grecji. Wśród zapowiedzi w polityce wewnętrznej znalazły się m.in.: zakaz licytacji jedynej nieruchomości mieszkalnej, ustalenie kwoty wolnej od podatku w wysokości 12 tys. euro, wprowadzenie podatku katastralnego (od nieruchomości), a także zakaz sprzedaży zobowiązań obywateli bez ich zgody.

Autorstwo: red. A (1-5), jkl (6-10)

Źródło: Lewica.pl, Autonom

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”